Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI
KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 159 Kraków wtorek 14 grudzień 1937 r Rok 1

CO ZNACZY TEN
NOWY ATAK NA POLSKĘ
ze strony prasy niemieckiej

Berlin, (Tel. wł.) Prasa niemiecka podejmuje gwałtowny atak na Polskę, zarzucając jej ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce i dowodząc, że Polska rozluźnia deklarację z dnia 5 listopada dotyczącą wzajemnego obustronnego traktowania mniejszości.

Szczególnie ostro są atakowane władze polskie na Śląsku, a przede wszystkim wojewoda Grażyński. Ze szczególnym naciskiem prasa niemiecka podkreśla nadanie przed paru dniami przez Akademię Górniczą w Krakowie doktoratu honorowego Grażyńskiemu za obronę polskości Górnego Śląska.

Czerpiąca inspiracje z urzędu spraw zagranicznych i uchodząca za jego organ „Frankfurter Zeitung" — dowodzi, że władze polskie, a zwłaszcza Grażyński nie tylko zezwalają na walkę z Niemcami, ale nawet ją popierają.

„Essener Nationalzeitung", uchodząca za wyraz opinii środowiska premiera Goeringa zarzuca władzom polskim sabotowanie porozumienia w sprawie mniejszości, oraz alarmuje z powodu rzekomego wydalania Niemców z huty Bismarcka — tej nazwy używa pismo niemieckie, jakkolwiek huta ta nosi obecnie nazwę huty Batorego — wreszcie wspomina o rzekomych prześladowaniach Niemców w Łodzi i w innych miejscowościach.

„Essener Nat. Ztg." zatytułowała swój artykuł bardzo wymownie i nie słychanie prowokująco: „Polskie władze burzycielami pokoju".

* * *

(Zachowanie się prasy niemieckiej jest niesłychanie podburzające. Właśnie my możemy mówić o niedotrzymywaniu z tamtej strony zasad deklaracji mniejszościowej. Że strona polska unika jakichkolwiek zadrażnień dowodzi chociażby zakaz urządzenia akademii w sprawie Gdańska. — Red.)

Sposobią się do wojny...

W całym rejonie kopalni kruszcu „Fortuna" obok Lindenberg odbyły się zakrojone na wielką skalę ćwiczenia, w których wzięła udział cała załoga kopalni oraz okoliczna ludność przy czynnym współudziale oddziałów obrony przeciwlotniczej, pomocy technicznej, Czerwonego Krzyża, straży pożarnej, straży kopalnianej, szturmowych, policji itp. Ćwiczeniami kierowali rzeczoznawcy wojskowi.

* * *

Katowicka „Polonia" w niełaskach
Stronnictwa Pracy

(Koresp. własna z Katowic)

Wprawdzie „Polonia zamieszcza obszerne sprawozdania z „działalności" „Stronnictwa Pracy", lecz naogół panuje wśród starszych zwłaszcza członków dawnej Chadecji, wielkie niezadowolenie, a nawet oburzenie na „Polonię" kierowaną przez syna p. Korfantego, z powodu rzekomego skonsumowania pieniędzy partyjnych.

Pan Witold Korfanty zraził sobie swoim postępowaniem starych chadeków, co dało powód panu Gackowi, byłemu współpracownikowi „Polonii" do ostrej krytyki pod adresem p. Korfantego. Stąd lansowane są w Katowicach pogłoski o oderwaniu się od „Polonii" i założeniu nowego, konkurencyjnego pisma. W każdym razie „Stronnictwo Pracy", które ma swój organ w Warszawie, coraz niechętniej patrzy na pismo p. Korfantego i szuka pretekstu do zerwania z tym pismem.

Manifest „królowej Marii"
przeciw ks. Radziwiłłowi i p. Suchestow

Warszawa. (tel.) — Przebywająca w przytułku dla umysłowo chorych Maria Raczyńska przesłała do arystokracji polskiej „manifest", w którym ona jako z Bożej łaski królowa Polski Maria hr. Raczyńska, zabrania poddanemu Naszemu na Antoninie — Mikołajowi wstąpienia w związek małżeński z poddaną naszą, mieszczańską Żanettą Suchestow".

Posłusznym baronom, margrabiom i hrabiom „królowa" obiecuje po 5000 zł. nagrody.

Czyż nie za śmiesznie niski wymiar?

Łódź. —. W dniu 29 czerwca br. w katedrze odbyło się nabożeństwo na intencję zdrowia chorego podówczas metropolity krakowskiego biskupa Sapiehy.

Na nabożeństwie obecnych było wielu członków Str. Narodowego, którzy po tym opuścili kościół grupkami i wznosili na ulicy okrzyki „Precz z komunistyczną policją" wszczynając awantury.

W toku rozpraszania demonstrantów zatrzymano 6 osób, a mianowicie Jana Bernarda Chojnackiego vel Kotarskiego, jego żonę Ksawerę, Józefa Kowalskiego, Helenę Hopka i Eugeniusza Długoszewskiego.

Sąd starościński wszystkich sześciu skazał po 1 mies. aresztu.

Na skutek odwołania, złożonego przez skazanych, wczoraj sprawę rozpoznawał sąd okręgowy w Łodzi. Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego Kowalski, Bukowski i Hopka skazani zostali po 10 zł. grzywny, pozostali zostali uniewinnieni.

Konsolidować i rozbijać

Zaczęło się od wezwania całego narodu do konsolidowania się. Nie przewidziano wprawdzie pod jakim sztandarem ma się ta konsolidacja odbywać, ale zastąpiono szczegóły ogólnikiem: dla ciebie, Polsko. dla twej chwały i wielkości.

Apel ten znalazł echo u tych, którzy przez jedenaście lat przyzwyczaili się uważać Polskę za swą własnośc. A wiadomo, że burżuazyjna ekonomia społeczna pozwala, nawet każe ciągnąć z własności odpowiednie korzyści Myślano więc, opierając się na precedensach, że konsolidacja będzie inną formą tego, co było — o formę przecież nikomu nie chodzi, byleby treść nie zmieniła się.

Zaczął się tedy prawdziwy wyścig do mety. którą była przynależnośc do OZN. Akcesy sypały się z rogu obfitości. Kierownicy ruchu szybko zorientowali się, że przy tak masowej „popularności" swego dzieła może mu grozić zalanie przez elementy, które zawsze i wszędzie konsoliduje się, gdy się je wzywa ze strony czynników miarodajnych. Zrobiono więc zastrzeżenie, że nie wszyscy zgłaszający się zostaną przyjęci. w szczególności nie zostaną hurtem przyjęci b. członkowie BB.

Z początku w tych kołach zapanowała konsternacja, która rychło ustąpiła miejsca sceptyzmowi, na punkcie powagi tych zastrzeżeń. Kuci na wszystkie cztery nogi wyjadacze BB zrozumieli, że płk. Koc dąży do utworzenia partji politycznej z reprezentacją w Sejmie — w tym wypadku bez nich obejść się nie będzie mógł. Tak się też stało. otworzono szeroko drzwi i okna, zaczęło się pchanie od „naprawiaczy" do Konserwatystów, wszystkich przyjmowano, byleby jakoś skompletować większość. I udało się.

I zdarza się często, że przejedzony żołądek oddaje część tego, czego strawić nie potrafi. Powstaje „zatarg" między apetytem a wytrzymałością organów przeznaczonych do jego wykonania. Tosamo stało się w OZN: zbyt dużo ludzi, zbyt wiele apetytów czy ambicji — wszystkim zadość uczynić nie można. Bo przecież nie na to się robi konsolidację w interesie państwa aby to państwo rozdrapać.

Niezaspokojony apetyt mści się. W OZN. zaczęły się objawiać na tym czy innym tle próby rozłamowe. Koło rolników rozłupało się, może nie ze wszystkim z powodu OZN, jednakowoż wyraźnie się mówi, że ziemianie nie na to szukali przytułku w OZN, aby groźba reformy rolnej i Poniatowski wciąż wisiała nad ich głowami. Także u konserwatystów okazują się objawy rozłamowe — pewna część i słusznie jest „oburzona" że OZN potraktował ich „per nogam" — ich, którzy w zaraniu dzieła konsolidacyjnego oddali mu na usługi „Czas" i nietylko „Czas".

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że nie należy wyolbrzymiać tych i może dalszych prób rozłamowych. Trudno, ludzie przyzwyczajeni do komendy i wygód wynikających z niepotrzeby samodzielnego myślenia tacy ludzie dobrze się namyślą, zanim porzucą bezpieczny schron. Bądź co bądź, symptomaty rozłamowe są, co przy tak młodym wieku dzieła może zagrozić niebezpieczeństwem, mimo że choroba wygląda niewinnie. W medycynie czasem tak bywa.

L.

SZCZEGÓŁY BUDŻETOWE

Nie mówimy dziś o wielkich sumach. jakich w naszym budżecie jest niemało. Wyliczymy tylko kilka mniejszych. a charakterystycznych dla całości.

Np. **więziennictwo.** Należy ono do resortu ministerstwa sprawiedliwości Więźniów jest u nas około 60.000. wyżywienie ich kosztuje około 8 milionów rocznie. Na jednego więźnia koszt dzienny wyżywienia wynosi 30—40 gr. Co można przy obecnej cenie środków żywności za tą drobną kwotę dać? Więzień, cokolwiek popełnił, jest też człowiekiem, a żaden człowiek — nawet przy masowym karmieniu — nie wyżyje za około sto złotych rocznie.

Był czas. kiedy liczba więźniów spadła u nas do jakichś 40.000. Było to po ogłoszeniu amnestji w r. 1935. Wówczas koszt ogólny wyżywienia spadł, ale poszczególny koszt na głowę pozostał tensam. Co państwo ma z tym fantem zrobić? Minister skarbu więcej pieniędzy dać nie chce, amnestji zaś co dwa lata ogłaszać nie można

Samochody. W każdym ministerstwie przewidziana jest poważna kwota na samochody urzędowe. Ogłoszono kiedyś okólnik za zmniejszeniem liczby samochodów z tym rezultatem że np. w urzędach skarbowych liczba ich wzrosła z 10 czy 12 na 15. Maszyna kosztuje, benzyna i smary kosztują, szofer też nie może zadarmo pracować. Cóż. możemy w każdym mieście stwierdzić, że najpiękniejsze i najliczniejsze samochody należą do władz wojskowych i cywilnych. Ruch musi być i to szybki.

Fundusze dyspozycyjne. Nie mówimy w tej chwili o kilkumilionowych funduszach dyspozycyjnych, jakie mają ministerstwa spraw zagranicznych. wojskowych, wewnętrznych itd. Są i skromniejsze ministerstwa. Np. ministerstwo oświaty dotąd zadawalało się drobną kwotą 24.000 zł. przeznaczoną na cele reprezentacyjne. Teraz zmieniono nazwę na fundusz dyspozycyjny i podwyższono go na 50.000 zł. o przeszło 100 proc. Do czego ministerstwu oświaty potrzebnyjest fundusz dyspozycyjny? Z nim i bez niego na wyższych uczelniach zabawa odbywa się w najlepsze, tylko, że krwawa ta zabawa rani nietylko studentów ale i kulturę polską.

Takich „kwiatków" możnaby w kilkutomowym „dziele" budżetowym zebrać daleko więcej. Ale w jakim celu? Posłowie przejdą na tymi „drobnostkami" do porządku dziennego.

Z dnia

Koniecznie chcą znieść sądy przysięgłych

W poprzedniej sesji budżetowej rząd wniósł projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w jedynej dzielnicy, gdzie jeszcze istnieją: w Małopolsce. Sejm projekt uchwalił, ale Senat nie przyłączył się do tej uchwały, odraczając swą decyzję do następnej tj. obecnej sesji.

Onegdaj komisja prawnicza Senatu przystąpiła do obrad nad tym projektem — przystąpiła wskutek pisma p. ministra sprawiedliwości, który obstaje przy projekcie. Jak komisja wzgl. plenum Senatu obecnie ustosunkuje się do tej sprawy, nie da się przewidzieć. Sprawa stoi tak, że rząd może obecnie wysunąć nowy argument przeciw sądom przysięgłych: werdykt uwalniający w procesie Doboszyńskiego.

Ludność Małopolski z tego czy innego powodu nie widzi potrzeby pozbawienia jej instytucji, z którą przez pół wieku przeżyła w dobrych i złych czasach. Jeżeli u nas panuje tendencja w kierunku „zgleichszaltowania" wymiaru sprawiedliwośc, należałoby raczej wprowadzić sądy przysięgłych w b. Królestwie i b. zaborze pruskim, nie zaś znosić je tam. gdzie weszły w krew ludności, i uważane są słusznie za instytucję demokratyczną.

Habsburgowie odzyskują majątki

Austriacka rada ministrów na onegdajszym posiedzeniu postanowiła ostatecznie zwrócić rodzinie Habsburgów majątki, co zasadniczo postanawia ustawa specjalna, przyjęta w roku 1933.

Część posiadłości. jak obecnie się oznajmia, została już jako majątek prywatny zwrócona rodzinie habsburskiej już przed dłuższym czasem. Części majątku dynastycznego. które nie stanowiły własności prywatnej a które po przewrocie zostały skonfiskowane stały się podstawą funduszu inwalidów wojennych. Dzięki temu zarządzeniu inwalidzi wojenni i ich rodziny otrzymywały renty dochodzące do sumy 23 milionów szylingów. Z jednej strony niekorzystne warunki gospodarcze, a z drugiej tak że niewłaściwa gospodarka w funduszu, skonfiskowane majątki nie przynosiły takich zysków, aby wydatki funduszu mogły być całkowicie pokrywane, wobec czego ich część musiano sprzedać, aby przynajmniej zapewnić płace i pensje pracowników funduszu. Renty inwalidzkie natomiast wypłacane były z budżetu państwowego. Rząd postanowił obecnie w ogóle znieść fundusz inwalidów, a majątek oddać na własność rodzinie Habsburgów.

Przede wszystkim rodzinie oddano kilka kamienic czynszowych we Wiedniu, papiery wartościowe wartości 265.000 szylingów, dalej różne meble i przybory. Według uchwały onegdajszego posiedzenia Rady ministrów postanowiono zwrócić Habsburgom następujące dalsze majątki: Mattighofen, Pöggsttal, Spitz nad Dunajem w Wachawie zamek Eckartsau, w którym w listopadzie 1918 król Karol abdykował, dalej majątek Orth, Vösendorf pod Badenem, majątek Krampen i Mannersdorf nad granicą węgierską, zamek Laxenburg wraz z posiadłościami, dalej zamek historyczny i myśliwski Mürzsteg w Styrii, gdzie car rosyjski i Franciszek Józef podpisali umowę o aneksję Bośni i Hercogowiny, a wreszcie zamek myśliwski Beuberg w pobliżu Mürzstegu

Majątki Spitz i Laxenburg wprawdzie nie są majątkiem prywatnym rodziny Habsburgów, lecz rada ministrów postanowiła oddać je Habsburgom w nagrodę za inne części majątków których narazie odzyskać nie mogą. Chodzi o kilka zamków i domów czynszowych we Wiedniu, parcele budowlane na prowincji i cesarski fundusz pensyjny w wysokości 2.400.000 szylingów. Habsburgowie nie otrzymają 8 wielkich kamienic we Wiedniu, zamku Schönbrunn, budynku stajni dworskich we Wiedniu gdzie odbywają się Targi Wiedeńskie kilku budynków w pobliżu zamku Schönbruńskiego i t. d. W związku ztym doszło do szeregu transakcyj między państwem i miastem Wiedniem. Tak n. p. miasto Wiedeń zakupiło od Państwa Prater za 5.370.000 szylingów.

Jak w Czechosłowacji zapatrują się na żądania kolonialne Polski

Żądania kolonialne Polski śledzone są w Czechosłowacji z nieukrywanemi sympatiami. przy czem wskazuje się na nadwyżkę ludności i jej dostęp do morza.

Oficjalne „Prazske Noviny" z dnia 11. grudnia zamieściły artykuł poświęcony tej kwestii, a ze względu na stosunek Warszawy do Pragi, warto wywody tego pisma zacytować.

„Zadania kolonialne Polski zdają się być poparciem niemieckiego stanowiska w tej kwestii. Tak jednak nie jest. Kanclerz Hitler wysunął żądanie: Zwróćcie nam kolonie. Polski minister spraw zagranicznych oświadcza: Polska potrzebuje kolonie. Czy to można uważać za popieranie akcji Hitlera? Twierdzimy, że nie.

Pismo dalej dowodzi, że raz ostatecznie dojdzie do rozprawy w kwestii kolonii. Inna rzecz, jeśli o kolonie prócz Niemców ubiegają się i inni. Można zatem albo ominąć Niemców. a zaspokoić Polskę, trudno jednak przypuszczać, by kolonie przyznano tak Niemcom, jak i Polsce. Nie będzie to jednak wina Polski, jeśli kwestia kolonii odsunięta zostane na dalszy plan. Zbiegiem okoliczności zatem automatyczne osłabiona zostaje pozycja Niemiec.

Kończąc wywody dziennik cytowany dochodzi do wniosku: Jest dwojakie wyjście. Albo Polska uzyska kolonie albo też nie. O ile żądania jej zostaną spełnione, będzie to jej zyskiem W przeciwnym razie otrzyma przynajmniej moralne uznanie dla swych słusznych żądań. Tak czy owak Polska niczego nie straci, a dużo może zyskać, a zarazem światu oddaje wielkie usługi, gdyż swym wystąpieniem wskazuje na palczywość kwestii kolonialnej.

Zdaje się — kończy cytowany dziennik — że po tym intermezzo z koloniami zbytecznem byłoby obawiać się, że Polska przyłączy się do osi Rzym-Berlin-Tokio. Staje natomiast bezpośrednio po boku Francji. a głównie Anglii, której oddaje nieocenione usługi.

Z. N. P. W ZGODZIE Z KURATOREM NOWICKIM

Łuck. (tel.) Jak donosi agencja „Kabel", zjazd członków okręgu wołyńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, który obradował w Równem przesłał na ręce kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego, dr. Nowickiego depeszę treści następującej:

Jedenasty Zjazd Sprawozdawczy okręgu wołyńskiego ZNP. przesyła Ci Panie Kuratorze, swe zapewnienia, że nauczycielstwu wołyńskiemu przyświeca idea wychowania młodzieży na dzielnych i prawych obywateli Rzeczypospolitej w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Polski i naszego członka honorowego — Józefa Piłsudskiego.

ŚWIĘTA ZA PASEM

Na ulicach miast i miasteczek zapachniało naraz żywicą. Poprzez bure dymy tysięcy kominów, poprzez wyziewy gazów spalinowych i zaduch miejskich rynsztoków przebiła się świeża woń świerków... Choinki...

Wśród szarych murów kamienic, wśród odrapanych tynków, w labiryncie smutnych miejskich ulic wyrósł w ciągu kilku godzin las świerkowy. Odurza zapachem, nęci głęboką zielenią i przypomina... Przypomina, że to już święta za pasem.

Święta. Radosne święta Bożego Narodzenia. Na samą myśl o nich zamierają z zachwytu serduszka dziecięce, a ludziom dorosłym robi się jakoś cieplej i jaśniej na duszy. Ale zanim zasiądziemy do usłanego sianem wigilijnego stołu, zanim przełamiemy się opłatkiem i zanim zapłoną na choince różnobarwne świeczki — tyle nas jeszcze czeka przygotowań. Ruchliwy, gorączkowy jest zawsze ten okres przedświąteczny.

Pięknie ozdobione wystawy sklepów jarzą się tysiącem świateł, nęcą tysiącem pokus. Piętrzą się piramidy bakalij, pluszczą się w akwariach karpie i szczupaki, wybrzuszają się warki pełne brunatnych orzechów. A tam znów ciągną oczy ciężkie jedwabie, połyskliwe aksamity i puszyste wełny. Wśród zielonych świerkowych gałązek, przystrajających wystawę i srebrnych gwiazdek, na których' pomysłowy kupiec poumieszczał ceny, są jeszcze bardziej upragnione niż zwykle... Sklepy z zabawkami cieszą się olbrzymią frekwencją Kochające ręce tysięcy matek, ojców babuń i cioteczek przerzucają stosy pluszowych zwierząt, lalek, piłek, by wynaleźć tę upragnioną zabawkę swej pociechy, na której widok rozbłysną jej oczka..

Okres przedświąteczny, to nie tylko okres zakupów, to także okres generalnych porządków. — Wyścielane meble, dywany. kilimy, materace i poduszki wyjeżdżają któregoś pięknego poranku na podwórze i tam zostają poddane precyzyjnemu trzepaniu. W oknach zjawiają się świeże, bielutkie firanki, cały dom pachnie mydłem i zaprawą do podłóg. Przecież to święta!

Skrzętne gospodynie prowadzą ze sobą długie, tajemnicze rozmowy. Czasem uda się posłyszeć jakiś strzępek tych narad w rodzaju: „Więc powiada droga pani, że 5 jaj wystarczy albo utrzyj mak z miodem... To jeszcze moja babka zostawiła mi ten przepis... Aha, to widocznie jakaś przedświąteczna narada kulinarna... Nie trzeba przeszkadzać! Bo to wcale nie byle jaka sztuka tak wszystko obmyśleć i wykombinować, by było dużo, smacznie i tanio. No bo któż z nas ma za wiele pieniędzy?

Takie to są przygotowania i troski tego okresu przedświątecznego. Ale choć jest on tak bardzo wypełniony, choć tyle różnorodnych spraw absorbuje nasze myśli, to przecież nie wolno nam zapominać o jednej rzeczy: **że zbliżające się święta Bożego Narodzenia muszą być świętem radości i wesela dla wszystkich ludzi, nie tylko dla naszych najbliższych. — W tym okresie przedświątecznym pomyślmy i o tych, którym jest samotnie czy źle na świecie i postarajmy się, w miarę naszych możliwości im ulżyć.** Pomyślmy: ktoś z naszych znajomych nie ma rodziny, jest samotny. Czyż sam jeden ma spożywać wieczerzę wigilijną, zmieszaną być może z gorzkimi łzami w tę noc cudu, gdy narodził się Zbawiciel? Zaprośmy go do naszego stołu, postarajmy się osłodzić mu sieroctwo. Albo wiemy: **u sąsiadów bezrobotnych, kilkuletnie dziecko naprożno oczekiwać będzie Aniołka... Postarajmy się, by nie czekało naprożno, by gorycz zawodu nie miała dostępu do niczyjego serca w tę Noc...**

Zawczasu, już w tym okresie przedświątecznym, pomyślmy o tych wszystkich ludziach, którzy nas otaczają, a którym możemy ulżyć w ich niedoli i zróbmy co tylko w naszej mocy by i im święta umilić. A wtedy prawdziwie radośni i weseli będziemy mogli zasiąść do wigilijnego stołu, bo będziemy mieli tę świadomość, że złożyliśmy dar najdroższy: miłość bliźniego.

Święta tuż... tuż... pamiętajmy o naszych biednych głodnych, bezrobotnych — pamiętajmy o ich zbiedzonych zziębniętych dzieciach...

CO OBEJMIE MAŁA REFORMA PODATKOWA

T. zw. „mała reforma" podatkowa jak ją określił w ostatnim swoim przemówieniu wicepremier Kwiatkowski, ma być zrealizowana w niedługim czasie. Odpowiednie projekty ustaw zostały już wygotowane i częściowo rozesłane samorządom gospodarczym do wyrażenia opinii. Projekty te mają być wniesione na Radę Ministrów jeszcze w grudniu b. r., a następnie złożone do laski marszałkowskiej.

Mała reforma obejmuje cztery ustawy, a mianowicie: ustawę o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych, głównie dla Centralnego Okręgu Przemysłowego; ustawę, nowelizującą podatek dochodowy, a w szczególności znoszącą podwójne opodatkowanie spółek akcyjnych, dalej ustawę o obniżeniu opłat stemplowych od przeniesienia tytułu własności nieruchomej i wreszcie ustawę reformującą podatek przemysłowy, a zmierzającą do zniesienia świadectw przemysłowych. Niektóre ulgi inwestycyjne i obniżenie opłat przy przeniesieniu tytułu własności nieruchomej będą mogły wejść w życie bezpośrednio po ogłoszeniu ich w formie ustaw. Projekty inne, a w szczególności projekt zniesienia świadectw przemysłowych, jako dający się wprowadzić w życie z początkiem roku kalendarzowego, byłby realizowany najprawdopodobnie z dniem 1. stycznia 1939 roku.

——ośo—

Jak przygotować samochód
na zimę i jak nim jeździć

Okres zimowy jest nagół dosyć trudnym dla każdego automobilisty, jeżeli chce on przejeździć samochodem swoim całą zimę.

Trudności terenowe spowodowane przez opady śnieżne i gołoledzie, a nadto postój samochodów na mrozie utrudniają zarówno jazdę, jak i ruszenie z miejsca mniej doświadczonemu automobiliście.

Należy zatem przede wszystkim uodpornić wóz i przystosować go do pracy w cięższych warunkach. Pierwszym krokiem w kierunku takiego „zimowego uodpornienia" będzie zabezpieczenie chłodnicy przed zamarznięciem. Pamiętać bowiem należy że przy silnym mrozie chłodnica napełniona czystą wodą może łatwo zamarznąć nawet mimo przykrycia, już po kilkunastu minutach postoju. Najtaniej wypada za każdym razem opróżnić chłodnicę i napełnić na nowo, lecz tak postępowano dawniej, albowiem już w okresie wielkiej wojny stosowano do chłodnic domieszki jedno-składnikowe nie bardzo jednak doskonałe. Dzisiaj mamy już w handlu szereg doskonałych domieszek kilku-składnikowych, zabezpieczających w zupełności wodę w chłodnicy przed zamarznięciem nawet przy wielkim mrozie. Trzeba tylko zachować odpowiednią proporcję i nie dolewać do wody większej ilości domieszki, aniżeli wymaga dana temperatura. Zlekceważenie tego przepisu, spowodować może zagotowanie mieszanki.

Jeśli ktoś jeździ dużo po ciężkich drogach i chłodnica często mu się gotuje, wówczas po częstym dopełnianiu wodą nie wiadomo ile w chłodnicy pozostało domieszki i ile jeszcze jej trzeba dodać. W takim wypadku najlepiej jest stosować specjalny aerometr z odpowiednią podziałką wskazującą procent domieszki. Nagół domieszki są zupełnie nieszkodliwe dla systemu chłodzącego za wyjątkiem denaturatu, który nadgryza części aluminiowe i gliceryny, stosowanej w dużej proporcji, która zapchać może rurki w chłodnicy.

I tak 27% domieszka spirytusu denaturowanego zapobiega zamarzaniu cieczy przy temperaturze do 12° C., a 32% wystarcza przy mrozie do 18% C., a 32% wystarcza przy mrozie 18° C, zaś 36% przy 26° C.

Przy pomocy domieszki 30% gliceryny uodpornić można mieszankę przed zamarznięciem przy 110 st. C., zaś przy 40% mieszanka nie zamarza nawet przy 20° C. Wwypadku większych jeszcze mrozów, a więc poniżej 25° C należy mięszać wodę z gliceryną w stosunku 1:1.

Niezależnie od domieszek rozpuszczonych odpowiednio i zmieszanych z wodą wskazanem jest używać na chłodnicę tzw. fartucha, czyli pokrowca.

Drugim warunkiem łatwej jazdy w porze zimowej jest odpowiedni dobór oleju, starannie naładowany akumulator wreszcie wyregulowany odpowiednio gaźnik. Powyższe czynniki powodują możność łatwego rozruszania silnika, co ma wielkie znaczenie w czasie jazdy w zimie.

Mejsce, w którym samochód stale przebywa, a więc garaż, powinien być odpowiednio zabezpieczony przed zimnem, a sam motor okryty grubym kocem, co ma wielkie znaczenie przy puszczaniu silnika w ruch. Uruchomiony silnik szybciej się zagrzewa, gdy jest przykryty i dopiero po kilkunasto-minutowej pracy silnika, można nakrycie usunąć.

Co do samej jazdy i wyposażenia wozu w czasie zimy, to bezsprzecznie najważniejszą rzeczą jest zabezpieczenie dobrej widzialności przez tzw odwietrznik. Najłatwiej i najpewniej jest zainstalować ogrzewaną szybę (przy pomocy prądu), która absolutnie nie zamarza. Szyba taka zaopatrzona jest w regulujący temperaturę aparat, który ma bardzo ważne znaczenie. Wysoka cena aparatu nie wszystkim automobilistom pozwala na instalację jego w ich wozach, wobec czego istnieją i inne sposoby zabezpieczenia widzialności. Do tych środków, a raczej półśrodków należą rozmaite płyny, smary i mydełka, znajdujące się w każdym większym sklepie z przyborami samochodowymi i ceną dostępną dla szerszych mas. Żółte żarówki stosowane w reflektorach, a tak że specjalne reflektory przeciwmgielne, mają wielkie zastosowanie przy jazdach zimowych.

Łańcuchy na opony dobrze dopasowane względnie t. zw. opony przeciwślizgowe stanowią także akcesoria niezbędne przy jeździe zimowej.

Wyregulowanie hamulców, dobrze działająca kierownica mają dominujące znaczenie przy jeździe w ciężkim terenie w porze zimowej i ułatwiają kierowcy panowanie nad wozem. Nowoczesne samochody nie wymagają specjalnych przeróbek dla jazdy w porze zimowej, albowiem zostały zbudowane z tym obliczeniem, iż używać się ich będzie przez cały rok.

Wypadałoby zwrócić uwagę jedynie młodym kierowcom, którzy rozpoczęli jazdę w bieżącym roku na wiosnę lub w lecie i po raz pierwszy próbować będą swych umiejętności na śniegu i na lodzie. Kierowcy tacy zazwyczaj będąc zbyt pewni swej doskonałej jazdy, zapuszczają się na ośnieżonych lub gołoledzią pokrytych szosach, w szybką jazdę i często padają ofiarą tej niebezpiecznej jazdy, z której sprawę zdać sobie jedynie można najwcześniej po przejechaniu przynajmniej jednego sezonu w porze zimowej. Jazda w zimie jest trudniejszą i o wiele bardziej niebezpieczną, aniżeli w lecie, dlatego nie należy zbytno ufać swoim umiejętnościom, gdyż panowanie nad wozem w zimie na śniegu i na lodzie możliwe jest jedynie przy mniejszych chyżościach i przestrzeganiu ostrożności.

Mgr. St. F.

CHIŃSKIE VERDUN NIE PODDAJE SIĘ

Walka o każdy dom i ulicę

Szanghaj, — Bohaterski a niespodziewany opór garnizonu chińskiego który po raz drugi zdołał powstrzymać japoński marsz w głąb miasta, zaskoczył japońskie dowództwo i skłonił je do wycofania czołowych oddziałów.

Obecnie sztab japoński rzucił do akcji t. zw. bataliony śmierci, które w krwawej walce o każdy dom i ulicę, torują drogę dywizjom szturmowym.

Tokio. — Marsz. Czang - Kai - Szek zamierza przenieść swą kwaterę główną do Nanczang, stolicy prowincji Kiangsi. Pierwsza linia obronna zbudowana ma być w prowincji Hunan dla ochrony 4-ch prowincyj południowych, a mianowicie: Kwantungu, Kwangsi, Kweiczau i Hunan.

Gen. Czang - Czin - Czun otrzymał rozkaz stworzenia w prowincji Hunan nowej armii, o sile 300 tysięcy ludzi.

Szanghaj. — Usiłowania Japończyków zdobycia Nankinu napotykają na ogromne trudności i pociągają nowe ofiary. Aczkolwiek udało im się usadowić silnej w małych odcinkach miasta, to jednak w ciągu ostatnich 24 godzin postęp jest prawie żaden.

Dla przeprowadzenia bardziej zdecydowanego natarcia wysyłane są ze wschodu pośpiesznie posiłki.

Według wiadomości ze źródeł zagranicznych, sytuacja w Nankinie nie uległa żadnej zmianie.

NANKIN DOBRZE UFORTYFIKOWANY

Tak się tłumaczą teraz Japończycy

Tokio. — Agencja Domei donosi: Wobec energicznego natarcia całkowite zajęcie Nankinu oczekiwane jest lada chwila.

Brama Kwanghua została zajęta jeszcze w piątek po południu. Do bramy szturmowano w ciągu całego dnia sobotniego, lecz rowy szerokości 20 mtr. są nadzwyczaj trudne do sforsowania.

Obrońcy chińscy są całkowicie otoczeni. Stawiają jednak rozpaczliwy opór, ponieważ dowództwo chińskie utrzymuje w tajemnicy przed żołnierzami istotny stan rzeczy na frontach oraz fakt ucieczki marsz. Czang - Kai -Szeka z Nankinu.

Nankin jest dobrze ufortyfikowany i zajmuje przestrzeń 60 klm. kw. Nacierające wojska japońskie przeszły pod dowództwo ks. Asaka.

Krwawe zajścia w Jugosławii

w czasie pobytu ministra Delbosa

Z Białogrodu donoszą: W czasie wczorajszych manifestacji ulicznych w związku z pobytem min. Delbosa jedna osoba została zabita. W ciągu całego przedpołudnia panowało w mieście wielkie podniecenie. Do starcia między manifestantami i policją doszło również przed gmachem Skupczyny.

* * *

Paryż. — Manifestacje, zorganizowane w Białogrodzie w chwili przyjazdu min. Delbosa, podczas których padł jeden zabity i kilkunastu rannych, wywołały w Paryżu bardzo przykre wrażenie i zakłopotanie.

W kołach politycznych Paryża na wiadomość o rozmiarze tych zajść i ofiarach. jakie padły, nie ukrywano nawet obaw, czy misja ministra Delbosa wobec rządu jugosłowiańskiego nie zostanie tym samym poważnie utrudniona.

WIELKA SERIA KATASTROF

wstrząsa światem

Londyn. — Pod Londynem nastąpiła straszna katastrofa kolejowa.

Liczba zabitych w katastrofie wynosi 35 osób.

Bajonna. — Wielki pożar zniszczył ubiegłej nocy fabrykę przetworów solnych w Mousserolle pod Bajonną. Straże ogniowe nie zdołały opanować ognia, który strawił 14 budynków.

Rzym. — W czasie lotu ćwiczebnego, w pobliżu pałacu Moncalieri w Piemoncie rozbił się samolot wojskowy. Pilot zginął na miejscu.

Londyn. — Dziś z rana rozbił się w Weymouth brytyjski samolot bombardujący. Załoga poniosła śmierć na miejscu.

Jest to 89-ta katastrofa brytyjskiego samolotu wojskowego w ciągu roku.

W katastrofach tych zginęło ogółem 145 ludzi.

Londyn. — W ciągu ubiegłej nocy zatonął w Kanale La Manche motorowiec angielski „Gothic". Kapitan i jeden marynarz utonęli.

OBRADY „WICIOWCÓW"

W wielkiej sali Tow. Higieniczne go w Warszawie rozpoczęły się w sobotę jubileuszowe obrady Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici".

Sala jest przepełniona, gdyż na zjazd przybyło ponad 600 działaczy ze wszystkich ośrodków organizacyjnych, gdzie panują koła „Wiciowe".

Obradom przewodniczy prezes Związku, Domański, w prezydium zasiadają m. in. pp. Grudziński, Miłkowski, Niećko, Szczawińska, Balcerzak, Stojek, Błasiak.

Po powitaniu gości, m. in. prezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego, M. Rataja oraz wiceprezesów mec. Gralińskiego i St. Mikołajczyka, zagaił zebranie prezes Domański, wzywając do uczczenia pamięci zmarłych członków związku oraz zmarłych chłopów w sierpniu br. Przemówienia powitalne wygłosili M. Rataj, St. Thugut, prof. Rapacki, b. poseł Babski, wizytator Min. Wyzn. Rel. i Oświec. Publicznego, Cierniak, b. poseł Bugusławski, wiceprezes CTO, i KR. Ciekot, p. Przekota (im. Uniw. Wiejsk. im. Kasprowicza z Wielkopolski) Wiktor.

Imieniem młodzieży agrarnej w Czechosłowacji przemawiał inż. Fiedler, im. młodzieży PPS. p. Hryniewiecki. Odczytano szereg depesz m. in. od b. rektora Marchlewskiego, Kiernika, Bagińskiego, Nowickiego.

Zjazd jednomyślnie uchwalił wysłać depesze z pozdrowieniami do działaczy Stronnictwa Ludowego, przebywających za granicą.

Kierownikowi Związku p. Niećce wręczono piękny upominek, w związku z jego 25-letnią działalnością w organizacji młodzieży wiejskiej.

Sztandar Związkowy uwieńczono również pamiątkową obrączką z racji 25-lecia. O godzinie 15 udano się pochodem do Grobu Nieznanego Żołnierza, na którym złożono piękny wieniec.



Marszałkowa Aleksandra Piłsudska obchodziła w dniu wczorajszym swoje imieniny. W dniu tym z całej Polski nadeszła moc telegramów i życzeń, które dały dowód, jak wielkim szacunkiem cieszy się p. Marszałkowa.

TYLKO 1.000 CHORYCH NA 1 LEKARZA

Doniosły okólnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że obsada lekarska wobec wzrostu zatrudnienia w niektórych ubezpieczalniach społecznych jest za szczupła. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał ubezpieczalniom zarządzenie, że tereny poszczególnych ubezpieczalni powinny być podzielone na rejony lekarskie, grupujące w zasadzie po 1000 ubezpieczonych.

W żadnym wypadku ilość ubezpieczonych nie może przekraczać liczby 1.500.

W tym okólniku równocześnie Zakład Ubezpieczeń polecił ubezpieczalniom nadesłać sprawozdania z dokonanych zmian.

DONIOSŁE ORZECZENIE O URLOPACH PRACOWNICZYCH

Ogłoszone zostało doniosłe orzeczenie o prawie do urlopów w wypadku zwolnienia z pracy.

Sąd Najwyższy uznał, że prawo do urlopu przysługuje również pracownikom przyjętym na czas ściśle określony, o ile przekracza on okres półroczny.

W ten sposób prawo do urlopu dwutygodniowego nabywają nawet pracownicy czasowi, gdy byli zatrudnieni oni w okresie przewyższającym 6 miesięcy. (S. N. C. 1304/36).

Kraków do wieczora...

Walny Zjazd Delegatów Z. N. P.

okręgu krakowskiego w Krakowie

stwierdza manifestacyjnie solidarność organizacyjną

W niedzielę, dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w myśl obowiązującego statutu Walne Zgromadzenie z wyborami Delegatów Z. N. P. Okr. krakowskiego w Krakowie.

Obrady zagaił Prezes Okręgu sen. Sienko, witając wśród niemilknących okrzyków i oklasków rozentuzjazmowanej sali przybyłych na zebranie Prezesa Zarządu Głównego Kolanki, oraz Adama Smulikowskiego, syna Juliana — który w charakterze gościa uczestniczył w obradach Okręgu.

Prezes Kolanko w obszernym i wyczerpującym referacie przedstawił obecną sytuację organizacji nauczycielskiej.

Sprawy materialne szkoły i nauczycieli zreferował Przewd. Wydz. Obr. Prawnej Fr. Inglot, przedstawiając w cyfrach dzisiejszą rzeczywitość szkolną.

Przez cały dzień trwające obrady uczestników Zjazdu podzielonych na 3 sesje, a to organizacyjną, społeczną i pedagogiczną wniosły wiele nowych wartości i pomysłów, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego niczym nie dającego się powstrzymać dynamicznego rozwoju organizacji nauczycielskiej.

W dalszym ciągu obrad nastąpiły wybory. Prezesem Zarządu Okręgu został ponownie jednogłośnie wybrany sen. Sienko, który cieszy się zaufaniem szerokich mas nauczycielskich.

W skład nowego Zarządu Okręgu weszli wszyscy byli jego członkowie w następującym składzie: Roman Serkowski, Wiceprezes i Przewodniczący Wydz. Org., Dr. St. Skrzeszewski Przew. Wydz. Pedag. Franciszek Inglot Przewod. Wydz. Obr. Prawnej Henryk Schlenker Przewod. Wydz. Fin. i Dr. Piotr Florczyk Prezes Sądu Organizacyjnego.

Nastrój panujący na sali, tenor przemówień i referatów oraz same wybory świadczą bardzo wymownie nie tylko o doskonałym wyrobieniu organizacyjnym, ale równocześnie o wielkim poczuciu państwowym nauczycielstwa, które na każdym kroku dawało i daje tego dowody, ale ma również poczucie głębokiej krzywdy jaka go spotkała z powodu znnnych dobrze wszystkim ostatnich enuncjacyj.

Po zgłoszeniu szeregu wniosków opracowanych przez poszczególne sesje zebranie zakończyło się wysłaniem depesz z wyrazami hołdu dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza i Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, która w okresie ataków na organizację stanęła w obronie idei zasłużonego Polsce Zw. Nauczycielstwa Polskiego, szczycącego się honorowym członkostwem Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następne depesze wysłano do Pana Ministra Wyznań Relig. i Ośw. Publ. Prof. Świętosławskiego, Pana Kuratora Okr. Szkoln. Krak. Dr. Stypińskiego oraz wdowy po Zmarłym śp. Andrzeju Strugu — wyrażając swoje najwyższe uznanie dla zasług wielkiego pisarza, patrioty i działacza niepodległościowego.

Zjazd był potężną manifestacją dla niezawisłości organizacyjnej, jako podstawy właściwej myśli demokratycznej, która winna przyświecać luminarzom nauczycielstwa polskiego.

Gorące przyjęcie, jakie zarząd zgotował prezesowi Kolance najlepiej określa stanowisko nauczycielstwa okręgu krakowskiego wobec ostatnich posunięć i enuncjacyj wiadomych czynników.

Fakt, że nauczycielstwo deklaruje wierność ideałom demokratycznym, wskazuje na to, że wychowawcy naszej młodzieży zdają sobie sprawę z tego, że przyszłe pokolenia Polski winne być przepojone tymi ideałami.

Grudzień
14
Wtorek

WAZNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1'3-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 1111!

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Poniedziałek: Łucji
Wtorek: Nikosego

Teatr-kino

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Sprawy rodzinne".

REPERTUAR KIN:

ADRIA „Tajny plan R 8" i „Głos serca"
APOLLO: „Statek niewolników"
ATLANTIC: „Znachor" i „Wesoła godzina Silly Symphony".
BAGATELA: „Mój pan mąż" — i rewia „Jak w operetce"
DOM ŻOŁNIERZA: „Pałac we Flandrii"
PROMIEŃ: „Król i chórzystka".
MUZEUM: „30 karatów szczęścia"
STELLA „R. 107 wzywa pomocy" i „Mściwy jeździec".
SZTUKA: „Zabronione szczęście".
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina"
WANDA: „Królowa Wiktoria".
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5) „Wyspy Sunda"

Radio

Wtorek, 14 grudnia.

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka 13.45 Korzystajmy z ryb naszego morza, wygł. Julia Kwaśnicka 13.55 Muzyka 14.50 Muzyka 15.05 „Czy wiecie że..." w opracowaniu Dr. Jana Reguły 15.45 „Król - Bohater, Żakiem" audycja dla dzieci starszych w oprac. Anny Wajdowej (Obrazek z lat młodocianych Jana Sobieskiego) 16.20 „W muzykalnym domu" audycja w wykonaniu Tria P. R. w opracowaniu Tadeusza Sugietyńskiego 17 Radiokronikarz w Helsinkach wygłosi dr. Marian Stępowski 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Tadeusza Lifana wiol. i Artura Hermelina fortepian 17.50 Sen zimowy zwierząt i roślin pogadankę wygłosi dr. Jan Walas 18.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orskiestra mandowinowa „Espana" pod kierunkiem Stefana Syryłł oraz zespół harmonijkowy: Mieczysław Gaweł, Zbigniew Strojny, Kazimierz Tymiński i Witold Zakulski 19 „Nieśmiertelne książki" — 6-ty wieczór „Roczniki" Tacyta w opracowaniu dr. Gustawa Przychockiego, prof. Uniw. Jag. 19.30 Polska Twórczość Chóralna — 3-cia audycja w wykonaniu zespołu chóralnego Rozgłośni Krakowskiej pod dyr. Adama Kopycińskiego (na wszystkie rozgłośnie). W programie utwory Żeleńskiego, Wallek-Walewskiego i Lipskiego. 20 Utwory Stanisława Niewiadomskiego 21 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej orskiestry P. R. pod dyr. Zdzisłaka Górzyńskiego z udziałem Zofii Terne piosenki. 22.15 L. v. Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37. w wykonaniu orskiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Alice Haertl - Mor fortepian 23 Muzyka taneczna.

WIELKI KONGRES

mas pracujących

W lutym odbyć się ma w Warszawie Kongres Z. Z. Z. Kongres odbywać się będzie pod znakiem zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce.

Na Kongresie tym zapaść ma uchwała o pakcie nieagresji z P. P. S. i Klasowymi Zw. Zawodowymi.

„Brylantowa rączka" i domokrążcy

utworzyli sprytną szajkę złodziejską

Warszawa (tel. wł.)

Od pewnego czasu na terenie stolicy grasowała zuchwała szajka złodziejów, która dopuściła się szeregu kradzieży mieszkaniowych. Złodzieje ci grasowali pojedynczo, udając domokrążców i oferując kupno na raty wyżymaczek, platerów itp.

Złodzieje obierali zwykle mieszkania, gdzie przebywały tylko służące, lub same gospodynie. W chwili, gdy rzekomy domokrążca zachwalał towary — odzywał się dzwonek przy drzwiach wejściowych. — Gospodyni biegła otworzyć drzwi, z czego korzystał pozostawiony w pokoju złodziej i kradł, co się tylko dało. Oczywiście, osobą dzwoniącą do mieszkania był wspólnik złodzieja, który w ten sposób ułatwiał mu „robotę".

Policja zajęła się energicznie zuchwałą szajką i ustaliła, że hersztem bandy jest Ryfka Kołonik, znana w świecie przestępczym pod przezwiskiem „brylantowej rączki" — karana wielokrotnie za kradzieże.

Osadzono ją w więzieniu.

Pies - „hitlerowiec"

podnosił łapę na powitanie

Berlin. Organ oddziałów szturmowych „Sa-Mann" występuje przeciw „profanowaniu" pozdrowienia hitlerowskiego. Pismo wymienia wypadek, że właścicielka psa uczyła go podnosić łapę dla „pozdrowienia hitlerowskiego".

Nie poto wprowadzono pozdrowienie, będące wyrazem czci dla wodza — pisze „Sa-Man" — by sprowadzać go do rzędu numeru pokazowego dla psa, jak to zaobserwował nie dawno jeden z naszych kolegów na przedmieściu Stutgartu. Zrozumiałe byłoby, gdyby obserwowanie tego rodzaju wyczynów skłoniło nar.-socjalistę do bardzo energicznego wystąpienia przeciw właścicielowi psa, witającego się „heil Hitler".

Znowu uchylenie konfiskaty

Krak. Kuriera Wieczornego

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 7. 12. 1937.
Sygn. IV. Pr. 343/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e :

Uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30 listopada 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30 listopada 1937 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 253 z 30. 11 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 4 pt. „Aby się podźwignąć na poziom Wielkiego Państwa Polska musi wznieść sztandar demokracji!" w ustępie od słów „Odsuwając szerokie masy" do słów „niepokój powszechny pogłębia", albowiem treść tego ustępu powyższego artykułu nie zawiera znamiona żadnego przestępstwa.

Protokolant: apl. Paziuk. — Przewodniczący Wydziału: Dr. Krupiński.

Z żałobnej karty

Ś. p. Jan Mikucki „człowiek teatru"

Wczoraj zmarł w Krakowie Jan Mikucki, 71 letni emer. dyrektor Komunalnej Kasy Oszcz.

Zmarły znany był za swego życia jako kierownik administracyjny i „głowa finansowa" Teatru im. Słowackiego. — Znawcy i bywalcy teatru znali dobrze śp. Mikuckiego; bez tej postaci trudno było sobie wyobrazić teatr czy to w kasie, foyer, przedsionku, czy loży teatralnej.

Udział śp. Mikuckiego w życiu artystycznym Krakowa był duży.

Z TEATRU BAGATELA

Dziś w Bagateli wszycy pod znakiem operetki albowiem z dniem dzisiejszym wchodzi na afisz nowa przebojowa rewia „Jak w operetce". Doskonała oprawa artystyczno - literacka Ref-Rena wprowadzająca w odpowiednich chwilach humor, piosenkę i muzykę jakoteż niezrównany balet Ostrowskiego gwarantują doskonałość rewii. Udział biorą ponadto Pilarski i Oleńska.

TOWARZYSZ NIEUGIĘTY

Było to na wielkiej akademii, jaką czciła rocznicę zgonu wielkiego mistrza słowa — Żeromskiego, klasa robotnicza. Jako ostatni z mówców, u kazał się na przybranej w czerwień i krepę scenie teatru „Ateneum" — Andrzej Strug.

Przywitał go huragan oklasków.

Oklasków, będących wyrazem nie tylko tego szacunku, jaki budzi człowiek wielkiej miary, ale i tej miłości bliski. A owa bliskość robotników—socjalistów, gnębionych przez cały aparat sanacyjnego reżymu, w dni te zaznaczyła się jeszcze jednym węzłem: oto niewiele przed tym Strug powołany do t. zw. Akademii Literatury — odmówił przyjęcia jej członkostwa. Nieprzejednany bojownik nie chciał znaleźć się w gronie tych, co swymi zdolnościami i pracą wspierali nienawistny mu system, nie chciał przyjąć od wrogów i gnębicieli JEGO ludzi zaszczytu, którego nikt z współczesnych nie był równie mu godnym.

Bo jak Strug był człowiekiem socjalizmu, jak stanowił dla klasy robotniczej wartość świetlaną, tak robotnik polski, socjalista polski był „jego" człowiekiem, jego bratem, przyjacielem.

Temu robotnikowi bowiem i jego towarzyszom - inteligentom, krwawiącym w nierównym, szaleńczym nie ustraszonym boju wystawił Strug nieśmiertelny pomnik w swych dziełach. Sam rewolucjonista z krwi, kości i ducha — rewolucjonistom wyśpiewał najcudniejszy rapsod bohaterski, na jaki stać było jego olbrzymi talent. W „Dziejach jednego pocisku" w „Ludziach podziemnych" w „Jutrze" Strug— pisarz składał hołd bohaterstwu tych ludzi, których towarzyszem pracy i walki był Strug działacz.

I nie była to jakaś koleżańska, klasowa adoracja. Strug na rewolucje — dzieło rąk ludzkich — patrzał ludzkimi oczami.

Potrafił i te strony ciemne, które każde ludzkie dzieło mieć musi, jaskrawo odmalować, napiętnować. Potrafił to — nie umniejszając wielkości dzieła, które z ukochaniem opiewał.

Od wielu już lat — i wiele, wiele lat, tak będzie nadal — brał robotnik do rąk Struga epopeę rewolucjonistów polskich i dowiadywał się, jak piękne, jak wielkie, jak potężne jest dzieło, którego dokonali jego ojcowie, jego starsi towarzysze. Uczył się oceniać bohaterstwo przeszłych pokoleń, czerpał siłę do nowych poświęceń i walk.

Nie było książki, nie było pisarza bliskiego robotnikom tak, jak Strug i jego dzieła. Mimo że wielki talent jego wypowiadał się w tomach bynajmniej nie popularnych, nie łatwych i nie powszednich. Ale właśnie to umiłowanie idei, to zrozumienie człowieka małego, którego czyny dopiero noszą na poziomy historii — jednały Strugowi cześć głęboką.

Szarzy, zapisani tylko pseudonimami w dziejach bojowcy, — nieznani żołnierze rewolucji, szary, przecię tny nieznany żołnierz wa'ki orężej o Polskę — oto bohaterowie Struga. I jeszcze za jedno kochał robotnik, kochał każdy z nas socjalistów Struga. Oto nie był to „pan powieściopisarz" z za biurka, co świat oglądał przez dalekie okulary fantazji. Nie, to był towarzysz — „nielegalnik", kolega - żołnierz, towarzysz — senator ludu roboczego nie tylko piewca, ale przedstawiciel, ale wybraniec na podstawie wielkiej czci i wielkiego zaufania.

Palił się w sercu Struga ogień talentu olbrzymi.Błyskał często płomieniami jego oczu. Gdy Strug przemawiał, słuchano go z zapartym oddechem, czekając na grom słowa, który porazi to co małe i podłe. Gdy czy tało się jego cudownym językiem pisane eposy — w oczach stawała wizja tego potężnego duchem starca — młodzieńca, o siwych włosach i pełnych ognia oczach.

Nie sposób ocenić dziś i zakwalifikować dorobek literacki Struga: to zadanie historii, to zadanie tych wielu pokoleń, które będą uczyć się patrzeć na rewolucję, na wojnę, na wrzącą kipiel złota — oczyma Struga, oczyma, co umiały śmiało i odważnie przeszyć bez wszelkich osłon zajrzeć zakulisy świata i duszy ludzkiej.

W dniu, o którym wspomniałem, w dniu, kiedy ostatni raz słyszałem głos Struga, dniu, kiedy serca robot nicze cenniejsze odznaczenie przypięły na piersi Struga, niż gwiazda czy wawrzyn akademicki, rzucił on na zakończenie swego przemówienia słowo, które uważał za jedyną godną odpowiedź socjalisty na próby paktowania i kaptowania zaszczytami, rzucił słowo: „Brześć!"

Takim robotnicy pamiętają Andrzeja Struga — towarzysza i nauczyciela. Takim przejdzie poprzez płyciznę naszych dni, do Panteonu Nieugiętych.

JAN DĄBROWSKI

Stanowisko Centr. Związku Młodej Wsi w sprawie żydowskiej

Centralny Związek Młodej Wsi opublikował obecnie dokładny tekst powziętej na Radzie Naczelnej Związku w dniu 28 listopada br. uchwały dotyczącej sprawy żydowskiej w Polsce. Zamieszczamy tekst w pełnym brzmieniu:

1) Żydzi są odrębną narodowością posiadającą własne interesy polityczne, stanowiące wykładnię własnych dążeń narodowych w dziedzinie religijnej, kulturalnej, społecznej i gospodarczej. Masa żydowska stanowi dużą zaporę na drodze do swobodnego rozwoju naszego życia narodowego zarówno w dziedzinie gospodarczej, jako też kulturalnej i społecznej.

2) Niespotykane w żadnym państwie świata nasilenie liczebne ludności żydowskiej w Polsce oraz jej jednostronna struktura społeczno - zawodowa, czyni zagadnienie żydowskie sprawą palącą, sprawą, której możliwie szybkie, lecz spokojne i humanitarne rozwiązanie leży nie tylko w interesie narodu polskiego. lecz w równym stopniu w interesie samych milionowych mas żydowskich, zamieszkujących ziemię polską.

3) Planowy i zorganizowany wysiłek gospodarczy społeczeństwa polskiego, zmierzający do samodzielnego zaspakajania potrzeb własnych i państwowych. winien uprzytomnić żydostwu polskiemu, że w jego żywotnym interesie leży emigracja z granic Polski. Zachodzi również konieczność prowadzenia przez państwo stałej akcji, celem ułatwienia Żydom wychodźctwa z pranic państwa polskiego, m. in. przez stałe przedkładanie postulatów emigracyjnych, dotyczących żydostwa przed forum Ligi Narodów, jako instytucji, która może rozstrzygnąć zagadnienie żydowskie w skali międzynarodowej.

4) Przeciwstawiając się kategorycznie wszelkim brutalnym gwałtom, stwierdzamy, że właściwe rozwiązanie sprawy żydowskiej widzimy w realizowaniu naszych założeń ideowo programowych, a w szczególności:

a) w upaństwowieniu podstawowych surowców i aparatu kredytowego oraz w uspołecznieniu większych przedsiębiorstw przemysłowych,

b) w rozwoju spółdzielczości,

c) w szybkim wykonaniu reformy rolnej, dzięki czemu zniknie znaczna ilość dużych majątków ziemskich, posiadanych, wzgl. dzierżawionych przez Żydów,

d) w umożliwieniu młodzieży chłopskiej kształcenia się w szkołach zawodowych, średnich i wyższych, co będzie najskuteczniejszym środkiem w dążeniu do odżydzenia życia gospodarczego i wolnych zawodów oraz przeciwdziałaniu coraz większemu przenikaniu Żydów do życia publicznego.

5) Doceniając istotne znaczenie sprawy żydowskiej dla życia narodowego w Polsce, stwierdzamy, że wysuwanie jej przez reakcję społeczną w formie demagogicznej, na pierwszy plan przed wszystkimi innymi za gadnieniami, przesłania konieczność przeprowadzenia gruntownych reform na odcinku gospodarczym, społecznym i kulturalnym, prowadzi do spłycenia naszego życia społecznego i w konsekwencji może wywołać nieobliczalne szkody dla narodu i państwa. Próba sprowadzenia młodego pokolenia polskiego z szerokiej płaszczyzny ideowo — wychowawczej na wąski odcinek sprawy żydowskiej, sączenie jadu nienawiści, pochwalanie brutalnych gwałtów prowadzi w prostej drodze do zdziczenia kultury oraz do anarchii życia publicznego. Podobnej akcji przeciw stawiamy się w sposób zdecydowany i nie dopuścimy do przeniesienia jej na teren wiejski.

Przygotowania do wyborów
w Bułgarii

Wprawdzie dotychczas nie jest jeszcze znany ostateczny termin wyborów parlamentarnych w Bułgarii, jednak od dłuższego już czasu czynione są gorączkowe przygotowania gdyż jak twierdzi prasa bułgarska, nowe wybory są już kwestią tylko krótkiego czasu.

Nie tylko opinia publiczna, ale i członkowie gabinetu obecnego, przeświadczeni są, że przed wyborami dojdzie do rekonstrukcji rządu. Zmiana gabinetu, termin tej zmiany i sens rekonstrukcji zależy od decyzji króla. Dlatego też zapatrywania na tę kwestię są różne. Zdaniem kół sofijskich pewnym jest, że z dotychczasowych członków rządu na swym stanowisku pozostanie minister wojny generał Lukow. Według dotychczasowych informacyj, kraj podzielono na nowe okręgi wyborcze. Narazie jednak minister spraw wewnętrznych planu tego nie przedłożył radzie ministrów. „Zora" twierdzi, że nastąpi to dopiero po uchwaleniu budżetu. Pismo „Sofia" naznacza, że podział państwa na okręgi oznajmiony będzie dopiero w kilka dni po rozpisaniu wyborów. Do połowy grudnia przeprowadzony ma być spis wszystkich kobiet uprawnionych do głosowania. Spisy wyborców kobiet nie będą jednak wyłożone publicznie.

Król Borys, powróciwszy z zagranicy, przyjął na audiencji premiera Kjosejwanowa i zwołał radę koronną (rada ministrów pod przewodnictwem króla). Rozpatrywany był budżet i omawiano przygotowania do wyborów. Jak z kół dobrze poinformowanych oznajmiają, król nalegał, aby prace budżetowe były jak najwcześniej ukończone i aby przygotowania do wyborów były przyśpieszone.

Z dnia

Budżet i „Polityka Gospodarcza"

W mowie budżetowej wygłoszonej przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, na plenum Sejmu zwracały uwagę następujące elementy. Zgoła niepospolita obszerność przemówienia, wielki ładunek cyfr, podawanie do wiadomości bądź co bądź powszechnej danych co do rezerw dewizowych Banku Polskiego, które uchodziły za poufne, a nie w ostatnim rzędzie, fakt równoczesnego łączenia zgoła przeciwstawnych kierunków gospodarczych. Pan wiceminister Kwiatkowski bowiem, dając wyraz w swym przemówieniu, swojej ideologii ekonomicznej, bronił przedsiębiorczości państwowej najsilniejszymi argumentami n. p. wtenczas, kiedy mówił o C. O. P., a równocześnie w innych punktach tego samego przemówienia deklarował się jako liberalista bez zastrzeżeń. W jednych punktach przemówienia, domagał się p. wicepremier, zwiększenia wpływów skarbowych, dla celów głównie inwestycyjnych, a więc dla inicjatywy publicznej a w innych punktach tego samego przemówienia, przyrzekał reformy fiskalne, które w mniejszym może stopniu sprzyjają inicjatywie prywatnej, a w większym zato unieszkodliwiają inicjatywę publiczną. Ta zagadka zgoła różnobarwnego wachlarza gospodarczego, którym p. w.-premier ochłodził zapały malkontentów sejmowych, została wytłómaczona w kilka dni po przemówieniu budżetowym p. wicepremiera. Okazało się bowiem, że montowane przez jego biuro w Ministerstwie Skarbu było kompilacją programu własnego p. wicepremiera, ale głównie programu jego najzaciętszej opozycji, ogłaszanego w cyklu artykułów na łamach dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". W kołach politycznych Warszawy wykazują ad oculos że szereg terminów z przemówienia p. wicepremiera zrodził się w piśmie redagowanym przez jego krytyków i że szereg najważniejszych punktów w ogłoszonej obecnie przez Ministra Skarbu polityce jego resortu, to publikacje ekonomistów z „Polityki Gospodarczej".

K. B.

Prawo i życie

Obowiązujące formy testamentu

Niejednokrotnie jesteśmy świadkami, że wola spadkodawcy — w zasadzie doznająca ze strony prawa daleko idącej opieki i ochrony — nie zostaje uszanowana. Spadkodawca nie wyraził bowiem tej woli w sposób wymagany przez ustawę, tak że testament jego nie został uznany za ważny. Jak więc sporządzić ważny testament?

Otóż na ziemiach b. zaboru austriackiego obowiązują w tym względzie jeszcze przepisy austr. kodeksu cywilnego, przy czym formy testamentu są w zasadzie dwojakie: publiczne, tj. notarialne i prywatne, które mogą być ustne lub pisemne.

Spadkodawca może sporządzić testament w formie aktu notarialnego w ten sposób, że może osobiście przynieść gotowe już pismo zawierające jego testament — które to pismo własnoręcznie podpisał — notariuszowi do przechowania, albo też wobec notariusza wyrazić ustnie swoją ostatnią wolę.

Notariusz zaś spisuje z tych czynności protokół wobec dwóch świadków lub innego notariusza —

Ta forma testamentu jako uciążliwa a połączona z kosztami nie jest też często praktykowana.

Najczęstszą formą natomiast jest jest testament prywatny, który może być sporządzony bez świadków lub w obecności świadków. Kto chce sporządzić testament bez świadków musi go własnoręcznie napisać i własnoręcznie podpisać swoim nazwiskiem.

Data sporządzenia nie jest konieczna, ale lepiej ją umieścić, by zapobiec sporom. Podpisanie więc testamentu „wasz ojciec“ np. może budzić wątpliwości, a obecnie zdaniem Sądu Najwyższego taki testament nie jest ważny. Także napisanie testamentu na maszynie do pisania czyni go nieważnym, chyba że będzie dowiedzione, że testator pisał go sam. własną ręką i sam go podpisał. (Rw. IV. 289 17).

Jeżeli natomiast spadkodawca polecił osobie drugiej napisanie ostatniej swej woli, to musi ją własnoręcznie podpisać, dalej musi potwierdzić że jest to jego ostatnia wola wobec trzech świadków, z których przynajmniej dwaj muszą być równocześnie obecni. Wszyscy świadkowie muszą się podpisać także i to z dodatkiem wskazującym, że są świadkami ostatniej woli i to na samym dokumencie nie zaś np. na jego okładce. Treści dokumentu jednak świadek znać nie potrzebuje.

Mogą zdarzyć się wypadki, że spadkodawca nie umie lub nie może pisać ale umie czytać albo nie umie lub nie może czytać. Wtedy w pierwszym wypadku zamiast swego podpisu wystarczy, jeśli umieści znak swojej ręki, własnoręcznie, wobec wszystkich trzech świadków — w drugim zaś wypadku jeden ze świadków musi mu odczytać testament w obecności dwóch pozostałych, którzy treść jego przejrzeli, przy czym spadkodawca winien im oświadczyć, że treść tego pisma zgadza się z jego ostatnią wolą.

Kto sporządza zaś testament ustny, musi oświadczyć swą ostatnią wolę stanowczo przed trzema świadkami, którzy muszą być równocześnie obecni i mogą potwierdzić, że co do osoby spadkodawcy nie zachodzi oszustwo lub błąd.

To rozporządzenie ostatniej woli jest ważne tylko wtedy, jeżeli na żądanie każdego, komu na tym zależy potwierdzą je zgodnym zeznaniem, złożonym pod przysięgą ci trzej świadkowie, a jeżeliby jednego z nich nie można było już przesłuchać pod przysięgą, przynajmniej dwaj pozostali.

W b. zaborze rosyjskim, w którym obowiązuje jeszcze Kodeks Napoleoński, dopuszczalne są także testamenty własnoręcznie napisane i własnoręcznie podpisane, z tym jednak, że aby były ważne muszą być ponadto własnoręcznie poddatowane przez spadkodawcę.

Adwokat Dr. Jan Stahr.

25 miliardów dolarów chce dać

przemysł amerykański na ekspansję gospodarczą U.S.A.

Ale stawia Rooseveltowi twarde warunki

Związek 5.000 przemysłowców amerykańskich powziął w New Yorku na swym walnym zebraniu jednomyślną uchwałę przeciw chwiejącej się polityce gospodarczej Roosevelta, za rządzeniom, krępującym swobodną inicjatywę oraz przeciw przymusowi stosowanemu przez związki zawodowe.

Przewodniczący Du Pont (którego córkę poślubił niedawno syn Roosevelta) zapewnił rząd, że wielki przemysł amerykański może stworzyć fundusz 25 miliardów dolarów (!!) na ekspancję gospodarczą USA, co pozwoli zatrudnić conajmniej 3 miliony bezrobotnych.

Du Pont uzależnia to jednak od przyrzeczenia prezydenta Roosevelta — przystąpienia do stabilizacji w dziedzinie podatkowej, płac robotniczych oraz czasu pracy, co pozwoli na przeprowadzenie kalkulacji rentowności ewentualnie zainwestowanych sum.

W kołach zbliżonych do prezydenta Roosevelta, przyjęcie oferty tej uchodzi za pewne po ewentualnych modyfikacjach i uzgodnieniu z przedstawicielami świata pracy.

Czy monopol na eksport z Polski

do Ameryki?

Jak wiadomo, sfery zainteresowane w eksporcie do Ameryki Północnej i Południowej przystąpiły nie dawno do zorganizowania wielkiej spółki eksportowej o kapitale zakładowym 4,1 miln. zł. Spółkę tę tworzą: Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj Polski Eksport Żelaza, a mówi się o udziale innych instytucyj gospodarczych i społecznych.

Sprawa zorganizowania i uruchomienia takiego przedsiębiorstwa budzi w sferach eksportowych zrozumiałe zainteresowanie. W sferach tych podkreśla się z jednej strony korzyści, jakie może przynieść takie sharmonizowanie akcji wywozowej do obu Ameryk, z drugiej jednak strony z niepokojem komentowana jest wiadomość, według której organizatorzy tej wielkiej spółki eksportowej mieliby się starać o uzyskanie monopolu na eksport do Ameryki.

Nareszcie dobre przedświąt. połączenie

Warszawy z Zakopanem

Nowy, zimowy rozkład jazdy na kolejach polskich, który zacznie obowiązywać od dnia 15 bm. przynosi jak wiadomo, nader pożądaną inowację w postaci pociągu popołudniowego z Warszawy do Zakopanego, wychodzącego w przedświąteczne dni robocze.

Pociąg ten odjeżdżać będzie z Dworca Głównego w Warszawie punktualnie o godzinie 15-tej a na miejscu w Zakopanem będzie w nocy o godz. 0.19.

Jest to pociąg pospieszny z miejscami numerowanymi, co gwarantuje każdemu z podróżnych uzyskanie dla siebie miejsca na cały czas drogi.

Pociąg spotka się niewątpliwie z aplauzem stołecznych miłośników gór, którzy we wszystkie przedświąteczne dni robocze przez cały sezon zimowy, począwszy od soboty, 18 b. m. aż do 7 maja 1938 r. będą mogli po ukończeniu pracy w biurach i ewentualnie po obiedzie wyjechać o godz. 3 pop., by znaleźć czas na przespanie się przed wyruszeniem w góry.

Wobec tego, iż do dnia 20 bm. obowiązują 66-procentowe zniżki do Zakopanego, ci, którzy skorzystają z tego pociągu w pierwszej jego podróży, to znaczy 18 bm. — skorzystają również z ulgi.

Zamiast 24 bm. w Wigilię, jako w dzień przedświąteczny — pociąg ten odjedzie wyjątkowo 23 bm.

ODCZYT KOŁA SYMPATYKÓW Z. P. M. D.

Dnia 12 grudnia br. (poniedziałek) o godz. 20 w sali Związku Legionistów w Krakowie (Oleandry — Al. 3 Maja 7) wygłosi na zaproszenie Koła Sympatyków ZPMD odczyt o ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych dr. Maciej Starzewski profesor Uniw. Jag.

—oSo—

KRÓL BOHATER — ŻAKIEM

We wtorek o godz. 15.45 nada Rozgłośnia krakowska na fali **ogólnopolskiej** słuchowisko dla młodzieży w opracowaniu Anny Waydowej w/g sztuki Balickiego. Audycja ta przeniesie nas trzysta lat wstecz do gimn. Im. Nowodworskiego, gdzie odbywa się egzamin króla Jana Sobieskiego.

Chaplin i Der Stürmer

Żydożerczy i niemniej pornograficzny dziennik „Der Stürmer“ organ osławionego Streichera wpadł w dziką pasję, dowiedziawszy się, że rząd hiszpański podziękował Charlie Chaplinowi za życzliwość jaką ten czynnie wielokrotnie zamanifestował dla sprawy republiki. Oto co pisze ta szmata:

„Chaplin jest bardzo dobrze znany w Niemczech... W okresie powojennym Żydzi niemieccy ze świata filmowego robili doskonałe interesy z tą małpą ekranową.

Fakt, że ten potworny (!) żyd zawarł przymierze z żydowskimi mordercami w czerwonej Hiszpanii jest dowodem powinowactwa krwi i umysłowości. Charlie Chaplin jest żydem w każdym calu“.

Jeśli jest coś takiego co niemieccy rasiści nazywają „aryjczykiem“, to jest nim Chaplin, który nie ma w sobie ani jednej kropli żydowskiej krwi Ale to nie jest najważniejsze. Najważniejszym jest to, że „Stürmer“ chcąc Chaplina „pogrążyć“ podniósł go w naszych oczach, czyniąc zeń obrońcę demokracji i republiki hiszpańskiej.

* * *

Dalsze krępowanie kościoła ewangelickiego w Niemczech

BERLIN. Minister Rzeszy do spraw kościelnyah wydał zarządzenie o wprowadzeniu w życie ustawy w sprawie Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. W myśl tej ustawy zawiadywanie zewnęrzynymi sprawami tego kościoła powierzone zostało kierownikowi niemieckiej ewangelickiej kancelarii kościelnej

Kancelaria ta została upoważniona do wydawania zarządzeń, po porozumieniu się z kierownictwami krajowych kościołów. Zagadnienie wyznania i wykonywania obrządków nie wchodzą jednak w zakres jej kompetencji. W sprawach mianowania oraz zwalniania urzędników Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego potrzebna jest aprobata ministra do spraw kościelnych.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY DOUGLASA

2 TRUMNY Z BUŁGARII WE WTOREK SPOCZNĄ W GROBIE

Pogrzeb pilota P. L. L. „Los“ i dowódcy załogi samolotu, który uległ katastrofie w Bułgarii ś. p. Tadeusza Dmoszyńskiego oraz mechanika ś. p. Walentukiewicza odbędzie się we wtorek dn. 14 bm. w Warszawie.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boremeusza na Powązkach nastąpi uroczyste wyprowadzonie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Pogrzeb trzeciego członka załogi samolotu radiooperatora odbędzie się na cmentarzu w Dolinie pod Stryjem.

Pogrzeb pasażera Miecz. Frejmana odbędzie się w Warszawie na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej dnia 14 b. m.

Wiktor Rakowski będzie pochowany w Wilnie.

Trumna ze zwłokami Neugrossela przewieziona została do Karlowych Varów, gdzie nastąpi pogrzeb.

Szajka przemytników przed sądem

Dziś odbyła się przed sądem okręgowym w Krakowie rozprawa karna przeciwko kilkunastu osobom z Mieczysławem Korczyńskim na czele — kiórym akt oskarżenia zarzuca przemyt różnych towarów z Niemiec i to na wielką skalę.

I tak w roku 1936 r. Inspektorat Straży Granicznej w Krakowie otrzymał poufną wiadomość o tym, że na terenie Krakowa istnieje szajka złożona z kilkunastu osób, która się tru dni handlem przemycanych z Niemiec towarów. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń doszło do rozprawy sądowej.

Hiszpania znów ocieka krwią

Barcelona.

Wczoraj po południu 20 bombowców gen. Franco, eskortowanych przez 80 aparatów myśliwskich, przeprowadziło bombardowanie lotniske Bujaralo z Candasnos na froncie aragońskim.

Samoloty rządowe wszczęły walkę w której strąc ły dwa dwumotorowe aparały powstańcze, zmuszając równocześnie 3 samoloty do lądowania na terytorium nieprzyjacielskim.

Wojska rządowe utraciły w walce 1 samolot, którego pilot zdołał się uratować przy pomocy spauochronu.

O godz. 18ej piętnaście nieprzyjacielskich samolotów bombardowało na froncie aragońskim miasta Barbaro i C stejon. Eskadra samolotów republikańskich strąciła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Wczorajsza bitwa powietrzna w okolicach Sarinona była jedną z największzch w dotychczasowej historii lotnictwa. W bitwie tej brało udział z górą 100 samolotów.

Sekcja gier sportowych ZKS. Makkabi zawiadamia, że treningi odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 21 do 21.45 na hali Ośrodka wychowania fizycznego przy ul. Zwierzynieckiej 26. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków.

„GAŁĄZKA ROZMARYNU“

Głośny utwór dra Zygmunta Nowakowskiego, osnuty na tle przeżyć legionowych, największy sukces teatrów stołecznych bieżącego sezonu „Gałązka rozmarynu“ wejdzie na repertuar Teatru miejskiego w okresie świąt Bożego Narodzenia.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol“, Kraków, ul. Na Gródku 2.